

Ratunek z przerębli

Na Suwalszczyźnie nie brakuje miłośników łowienia spod lodu – nie tylko w tęgie mrozy, również teraz kiedy trwa odwilż. Dlatego ratownicy suwalskiego WOPR-u szkolą się i przy okazji udzielają bardzo cennych wskazówek – jak ratować tych, którzy wpadli w przerębli.

Chodzenie po tafli lodu jest teraz szczególnie niebezpieczne. Idzie wiosna, od kilku dni temperatury w całym regionie są dodatnie. – Ten lód zaczyna kruszeć i każde wejście może skończyć się załamaniem lodu i utonięciem – ostrzega mł.bryg. Dariusz Siwicki z Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach.

Ostrzeżenia, jednak nie wszystkich przekonują. I właśnie dlatego, aby nie doszło do tragedii – ratownicy z suwalskiego WOPR-u uczą się, jak udzielać pomocy w takich sytuacjach.

A sposobów na pomoc, gdy nie zawsze pod ręką jest specjalistyczny sprzęt, ratownicy mają wiele. – Korzystamy z desek ortopedycznych, drabiny, kołków różnego rodzaju, wiosła – mówi Rafał Sokół, ratownik WOPR Suwałki.

Ratownicy radzą, by do osoby, która wpadła pod taflę lodu – najlepiej się doczołgać. Wtedy ratownik ma szansę, że pod nim lód się nie załamie.

Ratownicy suwalskiego WOPRu co prawda nie dyżurują nad jeziorami zimą, ale umiejętności, które posiadają na pewno im się przydadzą.

Ratownicy radzą także, by jednak ci, którzy zdecydują się na chodzenie po lodzie – mieli przy sobie tak zwane kolce lodowe. Wydostanie się z przerębli jest dzięki kolcom dużo łatwiejsze. Najbezpieczniej jednak – nie wchodzić na lód, jeśli nie jesteśmy pewni, że ma co najmniej trzydzieści centymetrów grubości.

TVP3 Białystok

